Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 29 listopada 1911 Nr. 272

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20— za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DUPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Alarmy i żądania kanałowe.

Obawy w kraju.

Opinia publiczna nie zna jeszcze treści noweli kanałowej, którą rząd niebawem parlamentowi przedłoży, ale wersye, podane przez wiedeńskie dzienniki, obudziły w Galicyi znowu niepokój.

Wyrazem tych obaw jest n. p. artykuł „Kuryera Lw.“, który lęka się o los kanału Wisła-Dniestr:

„Kwota 100 milionów kor., przeznaczona według doniesień dzienników wied. dla Galicyi, wystarczy tylko dla zbudowania kanału od granicy śląskiej do Krakowa. Znawcy sprawy kanałowej powszechnie się zgadzają na to, że poprzestanie na tej części kanału nie przyniesie krajowi naszemu żadnego pożytku.

Wartość dla nas może mieć tylko kanał, przerzynający całą Galicyę, od granicy śląskiej do Dniestru. Zaś wedle noweli kanałowej, cały kanał nie będzie zbudowany(?) W noweli kanałowej nie będą — jak z dotychczasowych informacyi wnioskować można — zabezpieczone kredyty na długi okres budowy całego kanału galicyjskiego, choć wedle ustawy kanałowej te kredyty powinny być do końca tego roku zabezpieczone. Wogóle wedle brzmienia ustawy z r. 1901, sytuacya finansowa co do całego kanału galicyjskiego powinna być zupełnie wyjaśniona i załatwiona.

Tego w preparowanej do spółki z Niemcami i Czechami noweli niema.

Sprawa dalszej budowy kanału naszego (od Krakowa do Dniestru) jest zupełnie nietknięta (?).

Jeżeli nowela kanałowa, zabezpieczywszy **Niemcom i Czechom** nowych 230 milionów kor. odszkodowania — da nam tylko kanalik Śląsk-Kraków, bez zagwarantowania kredytów na budowę kanału Kraków-Dniestr — to będziemy mieli do czynienia ze sromotną klęską naszego kraju w całej sprawie kanałowej“.

Sygnalizujemy te obawy, ale uważamy alarm za przedwczesny, skoro faktycznie treść noweli kanałowej nie jest jeszcze znana, a przypuścić nie można, aby kierujący politycy w Kole Polskiem, między którymi jest taki znawca i szermierz sprawy jak p. Kędzior, dopuścili do krzywdy kraju.

Wiedeń żąda kanału.

Jak wiadomo, wielkim zwolennikiem kanału Dunaj-Wisła, był ś. p. dr Lueger. Po jego śmierci posłowie wiedeńscy bagatelizowali tę sprawę. Obecnie jednak, wobec zamierzonej budowy kanału Kraków-Dziedzice — posłowie wiedeńscy i magistrat Wiednia żądają doprowadzenia Kanału od Dziedzic ku Wiedniowi — i deputacya posłów wied. udaje się w tej sprawie do prezydenta ministrów.

Ustawa urzędnicza.

Minister spraw wewnętrznych Heinold był wczoraj u cesarza na audyencyi w sprawie ustawy urzędniczej, która wniesiona będzie do parlamentu i przedstawia się jako kombinacya awansu czasowego z podwyższeniem dodatku aktywalnego. — Oprócz tego przedłożenie zawiera w trzech osobnych ustawach pragmatykę służbową dla sędziów, nauczycieli szkół średnich i dla właściwych urzędników państwowych. Suma, jaka ma być użyta na polepszenie płac urzędników, wynosi około 23 miliony koron.

Z dziejów wojny, której nie było.

Mowa sir Edwarda Greya.

Sir Edward Grey wygłosił wczoraj w Izbie gmin swą sygnalizowaną mowę, której cały świat polityczny z takiem naprężeniem oczekiwał. Sir Grey przedstawił chronologicznie, dzień po dniu, przebieg rokowań swoich w sprawie marokańskiej z ambasadorem niemieckim w Londynie. Przedstawił on istotne przyczyny naprężenia angielsko niemieckiego, spowodowanego wysłaniem niemieckiego okrętu wojennego „Panther“ do portu marokańskiego Agadiru. Przez cały miesiąc sierpień trwała wymiana zdań między Greyem a ambasadorem niemieckim, a naprężenie — niby w tragedyi klasycznej — potęgowało się z każdym dniem, zwłaszcza, że Niemcy zaczęły zdradzać nerwowy niepokój z powodu mowy, którą odnośnie do sytuacyi w owych dniach wygłosił na pewnym bankiecie politycznym członek gabinetu angielskiego Lloyd George. „Rząd niemiecki oświadczył — mówił sir Grey — **że z godnością jego nie licuje dawać jakiegokolwiek wyjaśnienia o Agidarze po mowie Georgea.** Grey zaś był zdania, **że treść tego oświadczenia nie da się znowu pogodzić z godnością Anglii i wyklucza możliwość dania wyjaśnień co do mowy Georgea“.**

Było to 25 sierpnia — naprężenie osiągnęło wówczas swój punkt kulminacyjny. W dwa dni później nastąpił zwrot na lepsze. 27 sierpnia ambasador niemiecki zawiadomił Greya, że zamiary Niemiec są ożywione przyjaznym duchem dla Francyi i Anglii. Grey wyraził nadzieję, że takie oświadczenie mogłoby służyć za nowy punkt wyjścia i dał wyraz przekonaniu, że nie jest koniecznem wracać do rzeczy, któreby mogły dać powód tylko do wzajemnych rekryminacyj.

Omówiwszy wszechstronnie sprawę marokkańską, przeszedł sir Grey do najaktualniejszej sprawy, t. j. do sprecyzowania obecnego stosunku Anglii do Niemiec. Zapewniwszy, że rząd nie dałby posłuchu żadnej akcyi prowokacyjnej wobec Niemiec, mówił dosłownie dalej: „Naród taki jak Niemcy, mający największą armię na świecie i wciąż rosnącą marynarkę, powinien czynić wszystko co możliwe, aby usuwać naturalne obawy z piersi tych, którzy bynajmniej nie żywią względem Niemiec agresywnych zamiarów.

Jedynem życzeniem Anglii jest żyć z Niemcami na stopie równości. Mowca osobiście jest zdania, że najmądrzejszą polityką dla Anglii jest państwo swoje o ile możności jak najmniej rozszerzać, zwłaszcza w Afryce.

Byli ludzie — zakończył sir Grey swą mowę — którym przyjemność sprawiało suggerować, że byliśmy bliskimi wojny i którzy zapewne cieszyli się tem więcej, im bliżej byliśmy wojny. Zdawało się, że świat oddał się szałowi politycznego alkoholizmu i najlepiejby teraz zrobił, zachowując się spokojnie i trzeźwo“.

Mowa Greya brzmiała pojednawczo i przyczyni się niewątpliwie do uśmierzenia niesłychanego zdenerwowania, jakie ogarnęło oba państwa. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że **w sierpniu wojna ogólno-światowa istotnie wisiała na włosku.**

Proces o 8-milionowy spadek.

Wczorajszy pierwszy dzień sensacyjnego procesu o wymuszenie zajęło odczytanie aktu oskarżenia i początek przesłuchania Beluchowskiego.

Akt oskarżenia wynosi 83 stronic formatu folio, bitego maszynowego pisma. Słucha się go jak rozdziałów sensacyjnego procesu w guście p. Gaboriau. Oskarżeni jednak nudzą się: wszakże sprawę samą znają lepiej, niż ją akt oskarżenia przedstawia.

Beluchowski jest więcej niż średniego wzrostu, krępy, dobrze wyglądający mężczyzna — Kaufman wysoki, chudy, czerniawy, o charakterystycznie wystającej dolnej szczęce; patrzy przez pincez nez. Osk. adwokata Schrattera niema na sali; uległ w sobotę po południu ciężkiemu wypadkowi. Mianowicie przechodząc na ulicy Batorego z jednego trotuaru na drugi, nie zauważył, że nadjeżdża tramwaj i w chwili, gdy mijał już tor, potrącony został przez wóz tak gwałtownie, że wskutek upadku doznał zwichnięcia obojczyka tudzież potłuczenia, tak, że musiał poddać się natychmiast operacyi w narkozie, celem wprowadzenia obojczyka do łożyska.

Przesłuchanie Beluchowskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie Beluchowskiego, kamerdynera i zaufanego wiernika ś. p. hr. Wolańskiego. Beluchowski do winy się nie przyznaje.

Przy śmierci hr. Mikołaja był obecny, nie wiedział jednak sam o żadnym testamencie i od nikogo o tem nie słyszał. Później dopiero, gdy sprawa spadku weszła na drogę sądową on, przesłuchiwany w śledztwie, dowiedział się, że jest posądzony o usunięcie testamentu. Po śmierci hr. Mikołaja administrował przez półtora roku pozostawionym przez niego majątkiem. Za administracyę na razie nic nie pobierał. Następnie, skutkiem choroby przestał gospodarować. Wówczas miał 50.000 kor. własnego majątku w gotowiźnie; pieniądze te złożył z biegiem lat w większej części z różnego rodzaju pośrednictw w sprawach ma-

Osobliwa produkcya.

W Roubaix we Francyi produkował się w tych dniach pogromca lwów w powietrzu. Wziął on do łódki balonu, którym się wzniósł w powietrze, klatkę z lwami i na wysokości 100 m nad głowami widzów wykonywał ciekawe ewolucye. Lwy zachowywały się niespokojnie, lecz produkcye na ogół minęły bez wypadku.

Z Trypolisu: Transport rannych żołnierzy na okręty szpitalne włoskie. (*Według fotografii*)

„Legion“ na scenie krakowskiej.

Scen dwanaście Stanisława Wyspiańskiego.

W czwartą rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego teatr krakowski wystawia *„Legion“*, pierwszy z rzędu wielki narodowy poemat dramatyczny zmarłego poety, dzieło olbrzymiej koncepcyi poetyckiej. Wyspiański napisał *„Legion“* w roku 1900, w najbujniejszej pełni twórczego rozkwitu swego talentu. (W poetyckim plonie miał wówczas już „Legendę“, dramaty greckie, „Lelewela“, „Klątwę“ i „Rapsody“. Po „Legionie“ nastąpiły zaraz „Wesele“, „Wyzwolenie“, „Bolesław Śmiały“, „Akropolis“ i „Noc Listopadowa“).

W *„Legionie“* Wyspiański siłą natchnienia i wielkością tematu, wzniósł się ku niebotycznym szczytom wielkiej poezyi romantycznej. Wizyonerska moc fantazyi, potęga uczucia, podniosłość tonu tworzą z *„Legionu“* żałobne oratoryum narodowe, przez którego rozpaczliwą psalmodyę przewija się wspaniała pieśń sławy i którego męka rozbrzmiewa w końcu tryumfalnym akordem nadziei: *„Zmartwychwstaniecie młodzi“*. W tem dziele Wyspiański po raz pierwszy wziął „rząd dusz“ i stał się „w swojem pokoleniu tym, który uczucia narodowe pragnął na nowo podnieść do wyżyny religii“ (A. Grzymała Siedlecki w studyum o Wyspiańskim) i „po raz pierwszy twórczo przeciwstawił się poezyi naszej — romantyzmowi. Przeciwstawienie się to jest również kontynuacyą pracy romantyków, gdyż przychodzi jako wyraz nowego stanu rzeczy w sumieniu narodowem, zaczem bez poprzedniej istnieć nie może“. (A. Potocki w pięknem studyum o Wyspiańskim, które, acz pojawiło się jeszcze w r. 1902, głęboko i trafnie analizuje twórczość poety).

Krytycy, którzy wniknęli w głąb twórczości Wyspiańskiego, mówią o „Legionie“ z podziwem i czcią. „Legion, utwór podniesiony do takich wysokości uczuć sakramentalnych, że od początku do końca mógłby stać się polskiem przedstawieniem pasyjnem“, pisze w swem studyum p. A. Grzymała Siedlecki. I racyę zapewne ma też p. Feldman, gdy widzi w „Dziadach“, „Królu Duchu“ i „Legionie“ trzy szczyty naszej poezyi“.

Nie podobna na szczupłych łamach naszego dziennika roztoczyć przed czytelnikiem obszerny pogląd na „Legion“. Należy jednak wobec przedstawienia teatralnego, na które podąży cały Kraków, podać niektóre wskazówki, mogące publiczności ułatwić zrozumienie i odczucie gigantycznego utworu. To jest celem niniejszego fejletonu.

Tło dziejowe.

Niema może w całej historyi naszych dziejów i naszej literatury momentu tak wstrząsającego osobliwą swą wielkością jak owe miesiące roku 1848, w których Mickiewicz, wyzwoliwszy się z więzów mistyki Towiańskiego (głoszącej, możnaby rzec, Tołstojowską zasadę „niesprzeciwiania się złemu“) wyjechał z Paryża do Rzymu, aby Papieża Piusa IX (który zrazu popierał ruch wolnościowy) pozyskać dla sprawy polskiej i aby tam na włoskiej ziemi, gdzie Mazzini i Garibaldi wiedli bój z tyranią, werbować *legion polski*, któryby walczył za wolność narodów, aby ojczyźnie wywalczyć wolność. Rok 1848 — ta „wiosna ludów“, które podniosły się „ławą palącej lawy“ — i Mickiewicz, wieszcz polski, który w Rzymie podnosi sztandar bojowy z orłem srebrnym i krzyżem czerwonym! Dnia 21 stycznia 1848 Mickiewicz wyjechał do Rzymu, w poczuciu swej misyi, które mu kazało w miejsce słów stawić czyn zbawczy. Ale werbowanie legionu nie szło łatwo; zasady radykalno republikańskie i ewangeliczno chrześciańskie, które Mickiewicz wysuwał jako drogowskaz i program bojowej formacyi, wywoływały krytykę ze strony arystokracyi i księży Zmartwychwstańców, przebywających w Rzymie. Mimo to w marcu 1848 skupiła się koło Mickiewicza garstka 12 legionistów (symboliczna liczba!), która później w Medyolanie do stu kilkudziesięciu urosła. Dnia 5 go kwietnia podczas uroczystości św. Andrzeja Papież Pius IX w kościele św. Piotra pobłogosławił sztandar polski, a 6 kwietnia przyjął deputacyę polską z Mickiewiczem na czele. Poeta przemówił do Papieża w sposób płomienny, nakłaniając go do ujęcia się za Polską i tak się uniósł, że chwycił Papieża za rękę, wołając: „Chrystus nie dbał o władców tego świata, ale o prawdę“... Plan Mickiewicza, tyczący się akcyi legionu, nie powiódł się i powieść się nie mógł — ale jaka wielkość tkwiła w tym zamiarze wieszcza, jaka poezya opromieniała tę misyę jego, który jako wódz legionu, tryumfalnie witany przez ludność miast włoskich, z Rzymu dążył do Lombardyi!

Mickiewicz, wieszcz mesyanistyczny, wódz legionu, na tle Rzymu: ten wzniosły obraz rozpłomienił fantazyę Wyspiańskiego. — Mickiewicz

jątkowych. Prócz tego zapewnioną miał dożywotnią rentę w kwocie po 1000 kor. rocznie wreszcie uzasadnione, jak twierdzi, pretensye do Boguckich. W pretensyach tych zawarta była zapomoga przyznana przez hr. Wolańskiego dla jego syna i prócz wspomnianej renty wynagrodzenie za swą półtoraroczną administracyę.

Bogaccy tego nie chcieli początkowo wypłacić, wtedy więc wszedł w porozumienie z adwokatami, którzy mu mieli w wydobyciu pretensyi dopomódz. Sprawę oddał początkowo adwokatowi Ostermanowi i za jego pośrednictwem dostał w r. 1901 18 tysięcy kor. **Dalsze pretensye ściągał przez dra Jakóba Schrattera, a wynosić miały one 200.000 kor.**

W tem miejscu Beluchowski, który wogóle niejasno zeznaje, zaczyna się **wikłać** coraz bardziej, nie umiejąc swych twierdzeń logicznie wytłumaczyć. Idzie tu o sprawę stosunku Beluchowskiego do Boguckich. Ci za pośrednictwem dra Schrattera dowiedziawszy się o pretensyach Beluchowskiego, piszą do niego list — przewodniczący go odczytuje — i w liście tym apelują do jego charakteru, honoru, do rozsądku wreszcie, ażeby, jeżeli ma do nich jakie **pretensye, sam zgłosił się** i osobiście je przedstawił. Beluchowski na rozprawie tłumaczy się, że nie chciał tego uczynić, ponieważ czuł żal d. Boguckiego, który go swego czasu obraził. twierdzi wreszcie, że postępując w ten sposób, chciał poróżnić Boguckich z Wolańskimi. Na pytanie przewodniczącego nie umie odpowiedzieć, dlaczego chciał to uczynić.

W dalszym ciągu zeznaje Beluchowski, że spodziewał się dostać od Boguckich **jeszcze jeden majątek.**

Lwów. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie ukończono przesłuchanie osk. Beluchowskiego. Nastąpiło przesłuchanie osk. dra Schrattera, który mimo choroby, przybył na rozprawę. Oskarżony przyznaje, że inspiracyj do listów do pp. Boguckich dał mu Beluchowski, stwierdza jednak, że Beluchowski treści listów nie znał. Nie miał na celu wymuszenia na Boguckich, dochodził tylko pretensyj Beluchowskiego. Przewodniczący odczytuje list pp. Boguckich, którzy listy dra Schrattera nazywają wymuszeniem. Oskarżony nie umie wyjaśnić tej różnicy.

Rozprawa trwa dalej.

Z kraju.

Bochnia. (*Wiec obywatelski*). Staraniem komitetu dla niesienia stałej pomocy „Macierzy cieszyńskiej" odbył się dnia 26 b. m. wiec obywatelski w sali Rady powiatowej, Prezesem wiecu wybrano p. Windakiewicza, nadradcę salinarnego. Delegat „Macierzy cieszyńskiej" p. Marcinek w spokojnych, ale [illegible] słowach jak wyraził się jeden z mowców — przedstawił, w jak ciężkim [illegible] niu finansowem znajduje się „Macierz cieszyńska", „jakie musi na każdym kroku staczać walki z forpocztami Czechów i Niemców, zalewających Śląsk. Po przemówieniu szeregu mowców, jak dra Kiernika, Wójtowicza, Siemieńskiego, Serwina i panny Nowak, prezes p. Windakiewicz poddał pod głosowanie rezolucyę, postawioną przez dra Kiernika. Rezolucya ta brzmi: Wiec obywatelski miasta Bochni, zebrany w dniu 26 listopada 1911:

1) wyraża cześć i podziw ludowi polskiemu na Śląsku cieszyńskiem, walczącemu z najazdem czeskim niemieckim.

2) upoważnić zawiązany komitet do organizowania w Bochni corocznie pomocy dla Macierzy Szkolnej;

3) poleca komitetowi do urządzenia w najbliższych dniach kwesty publicznej w mieście Bochni i powiecie na rzecz Macierzy Szkolnej;

4) wzywa Koło polskie w Wiedniu do bezzwłocznego przeprowadzenia stosownej akcyi celem zniewolenia rządu do upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej i seminaryum oraz gimnazyum polskiego w Białej;

5) wzywa Koło polskie do energicznego zajęcia się losem Polaków na Śląsku cieszyńskim celem zapewnienia ludności polskiej faktycznego równouprawnienia w szkołach, sądach i urzędach.

Wiec rezolucyę tę jednomyślnie uchwalił.

Z Wadowic. (*Wiec nauczycieli i nauczycielek ludowych. — Przygoda Don Juana*).

Wiec nauczycielstwa okręgu wadowickiego odbył się w niedzielę dnia 26 bm. w sali „Sokoła". Z zaproszonych gości zjawili się: poseł na Sejm dr Maiss z Bochni, prezes Związku nauczycieli ludowych Stanisław Nowak, b. poseł do parlamentu burmistrz dr Opydo, wiceburmistrz Jan Dworak, dyr. Pow. Kasy Oszczęd. Gołomb i wielu innych. Wiecowi, liczącemu kilkuset uczestników, przewodniczył prezes komitetu miejscowego nauczyciel wadowickiej szkoły ludowej Aleksander Borocki. Warto zaznaczyć, że żaden z wieczorów urządnionych nie dorównywał liczbowo temu zgromadzeniu nauczycieli, przybyłych z najdalszych wsi, nie szczędzących trudów i kosztów. Walka bowiem o podwyższenie głodowej płacy i zmiany stosunków służbowych znalazła oddźwięk bardzo silny między nauczycielstwem tutejszego powiatu. Po powitaniu zgromadzonych nauczycieli i nauczycielek przez przewodniczącego zjazdu Aleksandra Borockiego, zabrał głos nauczyciel Baścik z Zatora, który w dosadnych słowach skreślił nędzę wśród nauczycielstwa i ich upośledzenie pod względem płacy w stosunku do urzędników państwowych.

Pośród wszystkich jednak mowców, w których słowach przebijała się rozpacz i rozgoryczenie największe uznanie zyskał głos prezesa Związku St. Nowaka, który cięto odpowiedział na charakterystyczny list posła do parlamentu Średniawskiego i krytykował stanowisko posła dra Maissa z Bochni.

Po dyskusyi uchwalono znane rezolucye.

Znanego na tutejszym bruku obecnie inspektora świeżego powietrza, zwanego powszechnie doktorem, spotkała z końcem ubiegłego tygodnia nieprzyjemna przygoda. Wracając od swej bogdanki spotkał się z rywalem, który widząc uśmiech na twarzy współzawodnika, w przystępie zazdrości wypoliczkował nieszczęśliwego Don Juana.

Ze świata.

Opieka ministrów pruskich nad jaskółkami. Pruscy ministrowie robót publicznych i rolnictwa wydali wspólny okólnik, w którym zalecają ochronę ptaków, a zwłaszcza jaskółek, jako cennych tępicieli owadów. Mianowicie przy nowych budowlach, zdaniem ministrów, pamiętać należy o urządzaniu pod dachem podkładek, na których jaskółki mogłyby lepić swoje gniazda. Przy przebudowie lub reperacyach radzą ministrowie baczyć na to, aby nie naruszano i nie niszczono istniejących gniazd. Wreszcie na wiosnę należałoby dostarczać w bliskości domów gliniastej ziemi i wody w celu ułatwienia budowy gniazd.

Podróż poślubna balonem. Z Linzu donoszą: We wtorek zrana odbyły się zaślubiny nadporucznika pionierów W. Königa z córką generała, L. Schmidtówną. Po ślubie młodzi małżonkowie udali się w podróż balonem „Salzburg", danym im do rozporządzenia przez arcyksięcia Józefa Ferdynanda. Koledzy pana młodego przyozdobili łódkę kwiatami, a podczas odjazdu był obecny także arcyksiążę, który pannie młodej wręczył wspaniały bukiet. Odjazd wobec tłumów publiczności nastąpił o godz. 11 tej przed południem, a o 2 popoł. małżonkowie wylądowali szczęśliwie i prawdopodobnie szczęśliwi...

Stracenie żonobójcy. Z Nowego Jorku telegrafują: Milioner Beatti został stracony przy pomocy elektryczności. Beatti zastrzelił swą żonę.

Co słychać w mieście?

Obchod Krasińskiego w Krakowie.

W sali Uniw. Jagiell. odbyło się wczoraj pod przew. eksc. hr. Tarnowskiego posiedzenie komitetu w przedmiocie urządzenia uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego. Do komitetu należą wybitne osobistości z świata literackiego i artystycznego. Ostatecznie ustalono następujący program uroczystości, która się odbędzie w dniu 19 lutego 1912 r. Rano uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu, w południe akademia, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim. Obmyślenie szczegółów programu pozostawiono komitetowi ściślejszemu, który stale urzędować będzie w „Straży polskiej". Prócz tego zorganizowany będzie cykl odczytów o Krasińskim w celu spopularyzowania dzieł poety. W styczniu wyjdzie z druku broszurka o Krasińskim, pióra prof. A. Balickiego.

Komitet wyda w grudniu odezwę do społeczeństwa polskiego w sprawie składania datków na koszta obchodu. Na posiedzeniu podniesiono myśl wysłania w dniu obchodu złotego wieńca na grób poety w Opinogórze, tudzież wmurowania tablicy pamiątkowej w ścianie katedry wawelskiej. Istnieje również zamiar wydania drukiem cyklu odczytów o Krasińskim, które będą w lutym wygłoszone.

O upaństwowienie trzech szkół średnich T. S. L.

Zarząd główny T. S. L. wystosował do Koła polskiego i do wszystkich posłów sejmowych obszerny memoryał, oparty na rzeczowym i cyfrowym materyale w sprawie koniecznego upaństwowienia trzech zakładów średnich, utrzymywanych kosztem T. S. L., t. j. gimnazyum realnego i Seminaryum nauczycielskiego w Białej, oraz gimnazyum realnego w Orłowej. Memoryał wykazuje przedewszystkiem, że zakłady te musiały być założone kosztem społeczeństwa, albowiem rząd tego uczynić nie chciał, a ludności polskiej groziła germanizacya.

Dotychczas wydało T. S. L. na te szkoły przeszło pół miliona kor., a w ciągu najbliższych 4 lat wydatki te wzrosły by do kwoty około 868.000 kor. Tak olbrzymiemu zadaniu finansowemu nie może już podołać ofiarność społeczeństwa i fundusze T. S. L.

Dlatego Zarząd główny T. S. L. zwraca się w tej doniosłej dla całego narodu sprawie do Koła polskiego z prośbą by Koło uzyskało u rządu centralnego upaństwowienie tych szkół.

Dzisiaj popołudniu wybrała się do Wiednia z obszernym memoryałem w tej sprawie wygotowanym, deputacya, w skład której wchodzą posłowie: dr E. Bandrowski, dr E. Adam, oraz pp. inż. Natanson, dr Cyga, instruktor przem. Ostrowski i prof. W. Sikora. Deputacya będzie w Wiedniu w Kole polskiem, u ministra dla Galicyi i u ministra oświaty.

Całe społeczeństwo oczekuje pomyślnego załatwienia tej sprawy. Upaństwowienie szkół średnich T. S. L na kresach jest postulatem, od którego żadną miarą odstąpić nie należy.

Nowe skrzynki pocztowe na listy lokalne w Krakowie.

Z inspektoratu pocztowego otrzymujemy następujący komunikat: Celem umożliwienia przyspieszenia doręczania korespondencyi, nadawanych w Krakowie do adresatów miejscowych, zostaną wywieszone dnia 1 grudnia b. r. w różnych punktach miasta specyalne skrzynki, odmiennej formy od dotychczasowych, w liczbie dziesięciu, przeznaczone wyłącznie na listy miejscowe. Takie skrzynki umieszczone będą przed każdym urzędem filialnym, a mianowicie przed urzędem pocztowym przy ul. Brackiej, przy ul. Podwale, w Rynku Kleparskim, przy ul. Bożego Ciała i na placu

---

wieszcz narodu i najszlachetniejszy wyraziciel polskości doby romantycznej, staje przed nim w gigantycznej wizyi jako bohater, jako wódz ofiarny „Legionu". „Mesyanizm polski pragnął, by Polska była Chrystusem narodów. Wyspiański zapragnął, by Mickiewicza okazać jako Chrystusa Polski. — Z tego pragnienia powstał *Legion*" (A. Siedlecki). I jest Legion „historyozoficznem jasnowidzeniem największem w naszych dziejach ekstazy poetyckiej" (Potocki) i jest porachunkiem teraźniejszego ducha z przeszłą romantyczną, której ekstazy i wysiłki nie uchroniły bytu narodowego przed zagładą.

Dwanaście scen „Legionu".

Pamiętać należy, że „Legion" osnuty jest na tle historycznem, ale bynajmniej nie odtwarza rzeczywistości. Wszystkie sceny „Legionu" są *wizyami*, gigantycznemi projekcjami wspomnień i idei, złączonych z poezyą romantyczną i z bytem narodu. Wszystkie postaci poematu są *symbolami* — i jak to u Wyspiańskiego bywa, na majestatycznem tle starego Rzymu postaci Mickiewicza, Krasińskiego, Matki Makryny Mieczysławskiej, ks. Jełowickiego splatają się z postaciami Cezara, Brutusa, Napoleona, z widmami, z bogami litewskimi — w jeden oszałamiający w pierwszej chwili korowód. Majestat tych widzeń, poetycka wielkość nastroju, ogrom i plastyczna barwność obrazów — muszą w należytej inscenizacyi teatralnej oddziałać na widza i słuchacza z potęgą nieprzepartą.

„Legion" składa się z 12 scen.

W pierwszej scenie matka Makryna Mieczysławska, przełożona klasztoru Bazylianek w Mińsku, męczona przez Moskali w czasie skasowania Unii na Litwie (pamięć męczennicy została przez Słowackiego w poemacie uwieczniona) staje przed papieżem Grzegorzem XVI. i opowiada o swych katuszach. Car Mikołaj I. (który faktycznie w r. 1845 odwiedził Papieża) przybywa do Watykanu i pierzcha grozą pobladły na widok idącej ku niemu męczennicy: tak przemoc pierzcha przed siłą ducha.

W drugiej scenie ks. Jełowicki z zakonu OO. Zmartwychwstańców oprowadza matkę Makrynę po katakumbach — a ona ma to widzenie skrwawionych rzezią galicyjską w r. 1846 chłopów, „sukmanowych gladiatorów cezara", jęczących z głodu i pragnienia — którym Fortuna podaje dzban krwi. — W obu tych scenach Wyspiański rzucił snop jaskrawego światła na ogólną sytuacyę Polski w 1846 roku, na męczeństwo narodu.

W scenie III. Mickiewicz i Krasiński, reprezentanci dwu idei, męką prześnieni, błądzą na ruinach Colloseum. Olbrzymie widmo Sławy, „w ubiorze, jakby ciosanym z kamienia", zjawia się Mickiewiczowi i woła: „Do broni, do broni!"

W scenie czwartej w zaciszném podwórzu klasztoru Trinita dei Monti matka Makryna haftuje chorągiew polską, a pomaga jej młodziutka panna Wanda Koszlówna. Przybywa Mickiewicz, skarżąc się na rozterkę duchową, która go zawiodła w noc ciemną. Matka Makryna z tkliwością doń przemawia:

> — Bo ze sercem trzeba jak z ptaszyną:
> Jeno troską żywiona matczyną,
> Jeno w swojem szczęśliwa gniazdeńku
> Bo ze sercem trzeba pomaleńku!

Pod wpływem głębokiej wiary zakonnicy ukaja się wieszcz i odmawia modlitwę do „Niepokalanej Pani Słonecznej, Królowej Polski" — a w piątej scenie (którą przedstawienie teatralne opuszcza bez szkody dla dzieła) spowiada się przed księdzem Jełowickim w jego celi (Obie te sceny kreślą pojednanie się Mickiewicza z Kościołem, które w Rzymie nastąpiło).

W następnym obrazie widzimy Mickiewicza ze sztandarem w ręku, na czele deputacyi polskiej, przed tronem Papieża Piusa IX w Kwirynale w 1848 r. Mickiewicz przemawia do Papieża jak prorok, wieszcząc wolność ludów i misyę miłości, jaką Polska na się wzięła. Papież zrazu karci wieszcza, zarzucając mu, iż „Polacy żyli w pysze i dumie", wreszcie jednak przyjmuje przysięgę od poety i wodza i podniósłszy dłonie w natchnieniu błogosławi sztandar polski. — Scena ta, utrzymana w tonie oratoryum, z chórem, powtarzającym słowa wieszcza i Papieża, przejmuje swym majestatem.

W następnej scenie znajdujemy się w nawie kościoła św. Piotra. Widać w głębi klęczące szeregi kardynałów w purpurze i Papieża w złocistym płaszczu. Wśród tłumu deputacya polska ze sztandarem. Papież właśnie relikwią św. Andrzeja, cudem odnalezioną, przeżegnał tłum. — Oczom Mickiewicza okazuje się zjawa męczeństwa św. Andrzeja, wołającego radośnie: „Krzyż męka i krzyż wesele" — a gdy widzenie ustępuje, tłum rozpoczyna modły. Mickiewicz modli się:

> Błagamy Cię, Boże cudów
> O wojnę, o wojnę ludów!

Naprożno w następnym obrazie guślarz i bogi starej Litwy:

> Jasne bogi złotokłose
> W złotych wieńcach zbóż,

nawołują Mickiewicza, aby „rzucił krzyż, widziadło wiecznej męki", on nie słucha tych wezwań, lecz „szaleństwem krzyża szalony" idzie spełnić swą misyę męczeńskiego wodza.

I oto w następnej scenie widzimy Mickiewicza na Kapitolu, uwieńczonego złotą koroną tryumfatorów, jako *wodza tłumu zbrojnego*, który wita go słowami „*altissimo, altissimo poeta!*" Tłumowi przewodzi Demos, który chce, aby Mickiewicz wiódł ludy przez krew ku wolności. Mickiewicz atoli głosi *królestwo nie z tego świata, królestwo ducha* i zwycięstwo pokoju. Tłum rozjątrzony wybucha gniewem: „Wallenrod kłamie!" I tłum depce i łamie krzyże i sztandary i pozostawia Mickiewicza samego wśród ruin nad ułamkami krzyżów i chorągwi. Przed poetą zjawia się w mroku nędzarz Rapsod, przedstawiciel napoleońskiej tradycyi i zapowiada mu, że te chorągwie

> powstaną kiedyś, powstaną,
> I będą nad nami drzeć.
> Kiedyś godziną wołaną
> Będziemy, będziemy mieć!

Ale to będzie kiedyś, po nieprzeliczonych dniach...

I znowu dokonywa się transfiguracya Mickiewicza. Widzimy go na *forum* rzymskiem jako Brutusa wobec Cezara Napoleona. Mickiewicz Brutus godzi sztyletem w Cezara, ale go nie zabija. (Mickiewicz poeta żywił kult dla Napoleona, ale jako autor „Ksiąg Pielgrzymstwa" i redaktor „Trybuny ludów" był republikaninem). Brutus-Mickiewicz rozcina sztyletem więzy skrępowanej Wolności, ale widzi z rozpaczą, że rozpętana, szalona Wolność wsiada na rydwan, niszczy wszystko i tratuje tłum dookoła.

Na tle łun pożaru do Mickiewicza przystępuje Krasiński i obaj widzą, jak młodzieńcy w żałobie niosą kobietę „umarłą czy omdlałą". To Polska. „Oto ona wywyższona, nad żywe przeklęte świata", woła Krasiński. Oto Ona nieśmiertelna.

I znowu na *Via Appia* pośród grobów widzimy Mickiewicza z 12 uczniami, jak wiedzie swój legion do Jeruzalem ducha.

Nie dochodzą jednak pielgrzymi do zwiastowanej Ojczyzny. Płyną korabiem śmierci po wielkich krwawych wodach. Śmierć stoi u steru, Mickiewicz dzierży wysoko pochodnię. Łódź płonie i zatapia się w odmętach. Spełniona męczeńska ofiara. Ale ta śmierć nie będzie kresem ostatnim. „*Zmartwychwstaniecie młodzi*", woła prorok ginący wraz z załogą.

Ta barka śmierci, polska „Barka Dantego" *Delacroix* — sama dla siebie jest wspaniałą wizyą, choć zdaje się nie odpowiadać idei poezyi Mickiewicza. Ale Mickiewicz jest tu już tylko symbolem całej poezyi romantycznej. „Mniemam, że nikt przedziwniej nie odtworzył, ni głębiej nie wniknął w te tak płomienne, tak sprzeczne ekstazy romantyzmu, poczęte w okropnej męce dusz między widzeniem zwycięstwa krwią i orężem, a wizyą tryumfu nie z tego świata — przez słowo i krzyż". (*Antoni Potocki, studyum o Wyspiańskim*).

Taka jest, w najpobieżniejszym zarysie przedstawiona, treść „Legionu" olbrzymiego dzieła wizyonerskiej fantazyi, które teatr krakowski dziś uroczyście wystawia, zdobywając się na wyższy wysiłek artystyczny. *Ludwik Szczepański.*

(*Dokończenie nastąpi*).

Bernardyńskim, a nadto 2 skrzynki w Rynku głównym na linii A—B, C—D i w okolicy kościoła Panny Maryi, wreszcie po 1 skrzynce przy ul. Grodzkiej (w okolicy magistratu) i u zbiegu ulic Basztowej-Lubicz.

Listy ze skrzynek tych wybierane będą 4 razy dziennie a mianowicie: o godzinie 9·30 rano, 12·20 i 4·30 po południu i między godziną 10 a 11 w nocy. — W ten sposób listy miejscowe, wrzucone przed godziną 9·30 rano będą doręczane po godzinie 11 przed południem, wrzucone przed godz. 12·30 dojdą do rąk adresata w godzinach popołudniowych, zaś nadane przed godziną 4·30 zostaną doręczone tego samego dnia po godzinie 6 wieczór, wreszcie nadane po godzinie 4·30 będą doręczane dnia następnego ekspedycyą pierwszą między 8 a 9 przed południem.

Listów, przeznaczonych do doręczania w Krakowie nie należy wkładać do skrzynek, przeznaczonych na listy zamiejscowe i odwrotnie, albowiem w takich wypadkach byłyby nieuniknione znaczne opóźnienia w doręczaniu listów miejscowych, względnie w wyekspedyowaniu listów zamiejscowych, z wielką szkodą dla korespondującej publiczności.

Nowy biskup krakowski. Na ręce prezydenta dra Leo nadszedł dzisiaj z Rzymu od nowego biskupa krakowskiego następujący telegram:

Proszę być tłomaczem wobec świetnej Rady wyrazów mojej najżywszej wdzięczności za nadesłane wyrazy; jako przyszły obywatel miasta Krakowa cieszę się, iż będę mógł pracować dla jego pomyślności, a zarazem liczę na współdziałanie świetnej Rady.

Sapieha.

Z teatru miejskiego. Podczas przedstawienia „Legionu" orkiestra pod dyrekcyą kapelmistrza p. Czyżowskiego wykona następujące utwory: 1) Chopin op. 40, Polonez; 2) Mendelsohn „W grocie Fingala", uwertura koncertowa; 3) Beethoven „Andante z II. symfonii" i 4) Haendel „Largo".

O „Legionie" Wyspiańskiego mówić będzie p. W. Feldman dziś, we wtorek o godz. 4 popoł. w sali Tow. Technicznego (Straszewskiego 28). Odczyt urządzony staraniem Stow. młodz. pol. post. „Promień".

Sprawa Chełmska. Dnia 29 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu Towarzystwa dem. odbędzie się zebranie Tow. dem., na którem referat w sprawie oderwania Chełmszczyzny wygłosi red. K. Srokowski.

X. wieczór klasyczny akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego odbędzie się jak już zapowiedziano 11 grudnia br. w teatrze miejskim, ze współudziałem p. Wandy Siemaszkowej w roli Antygony. Słowo wstępne wypowie uproszony przez Koło dr Kazimierz Morawski, profesor uniwersytetu Jagiel

Antygona illustrowana będzie muzyką nowogrecką Sakellaridesa, umyślnie na wieczór klasyczny sprowadzoną z Aten, za łaskawem pośrednictwem prof. M. Boguckiego. Sakellarides uwzględniając znane dziś fragmenty muzyki starogreckiej starał się dać jak najwierniejszy jej obraz. Ponieważ zaś z jednej strony dramat starożytny wytworzył się na tle kultu religijnego i pierwotnie religijny głównie miał charakter, z drugiej strony pierwszą rolę w nim grało słowo dramatyczne, a muzyka stała na dalszym planie, przeto i Sakellarides dostosował swą muzykę do Antygony do intencyi antykowych; stąd muzyka jego illustrująca chóry i kommos ma charakter na wskróś oryginalny i dla dzisiejszego ucha niezwykły, przypominając raczej pieśni religijne lub ludowe, niż dzisiejsze illustracye muzyczne. Muzyka ta jest monodyczna, poszczególne głosy oddają tę samą melodyę, tylko w kwartach, kwintach lub oktawach. Muzyka Sakellaridesa odegrana była dotąd tylko raz w r 1905 na międzynarodowym kongresie archeologicznym w Atenach. Próbowano jej raz we Lwowie, jednak nie w tekscie oryginalnym, lecz w wolnej przeróbce, jednego z młodszych muzyków polskich. Próbami chóru kieruje prof. Bolesław Wallek Walewski.

Nieliczne pozostałe na X. wieczór klasyczny bilety nabywać można codziennie w lokalu Koła w Uniwersytecie Jagiell.

Frekwencya w krak. szkołach ludowych. Z Rady szkolnej okręg. donoszą: Do publicznych krakowskich szkół ludowych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym 1911/12 7022 chłopców, 8254 dziewcząt; razem 15.276 dzieci — w porównaniu z rokiem przeszłym o 459 więcej; a do szkół prywatnych uczęszcza 482 chłopców i 1605 dziewcząt; razem 2 87 dzieci — w porównaniu z rokiem przeszłym o 60 dzieci więcej. Wogóle do wszystkich szkół ludowych w Krakowie uczęszcza obecnie 17.363 dzieci. W tej liczbie dzieci jest wyznania: rzymsko-katol. 5.901 chłopców, 7861 dziewcząt; razem 13.262 dzieci; grecko katol. 45 chł., 24 dziew.; razem 69 dzieci; mojżesz. 1533 chł., 2453 dziew.; razem 3986 dzieci; ewang. 25 chł., 21 dziew.; razem 46 dzieci.

W szkołach publicznych 15.276 dzieci mieści się w 320 klasach, stąd średnia frekwencya przypada na klasę 47·7; w roku 1910/11 przypadała 49·4.

Sprawy turystyczne. W dniach 28 i 29 b. m. odbędą się w Wiedniu posiedzenia Centralnej konferencyi austryackich związków turystycznych, oraz obrady w ministerstwie kolejowem. W posiedzeniach weźmie udział ze strony tutejszego Związku całe prezydyum. We środę wieczór odbędzie się w ratuszu uroczyste przyjęcie, wydane przez radę m. Wiednia dla uczestników konferencyi, na które zaproszony został także i prezydent m. Krakowa dr Leo.

Przedstawienie amatorskie, odegrane przez młodzież rękodz. (ze „Związku ucz. rękodz.) odbędzie się w sali Hotelu Saskiego d. 8 grudnia b. r. o godz. 5 po południu

Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków Stow. Kasy pogrzebowej, odbędzie się 29 b. m w kościele XX. Emerytów przy ul. św. Marka.

Katastrofa budowlana przy ul. Kremerowskiej. Przedsiębiorstwo, wykonujące roboty betonowe na tej budowie, prosi o zaznaczenie, że mylną jest wiadomość, jakoby przy wypadku budowl. w d. 24 b. m. załamał się strop betonowy. Deskowanie, wykonane pod beton, zostało użyte przez majstra murarskiego, jako rusztowanie dla murarzy i obciążone cegłą, wapnem i t. d., wskutek czego się zawaliło. Dopiero w parę godzin po wypadku rozpoczęto bez przeszkody betonowanie na zrekonstruowanem deskowaniu.

Wykrycie zbrodniarzy z Kosocic. Żandarmerya aresztowała wczoraj zbrodniarzy, którzy zamordowali onegdaj gospodarza z Soboniowic Fr. Dynę. Są nimi Adam Kozak z Kosocic, Wojciech Mirek i Wojciech Hojdus, pomocnicy murarscy z Piasków.

Morderstwo w stanie „rozespania". Rozprawa wczorajsza przeciw M. Kulasowi zakończyła się zasądzeniem go — po zaprzeczeniu pytania w kierunku morderstwa — na karę 2 i półletniego więzienia za zbrodnię zabójstwa.

Nagły zgon. Gospodarz z Czyżyn, 70 lat liczący Jan Sikora, idąc wczoraj ze schroniska do szpitala OO. Bonifratrów, zmarł nagle w drodze. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Zatrucie alkoholem. Piętnastoletnia Stanisława Dr., zatrudniona w fabryce cygar, wypiła tak znaczną ilość wódki, że doznała zatrucia alkoholicznego. Mimo akcyi Pogotowia ratunkowego, nie można jej było przywrócić do przytomności. Odwieziono ją do kliniki chorób wewnętrznych. Grozi jej utrata życia.

Z Podgórza. (Nieszczęśliwy wypadek). — W podwórzu podgórskich młynów Barucha najechał wczoraj wóz ciężarowy tak nieszczęśliwie robotnika Franciszka Szczelskiego, iż ten doznał złamania ręki, zgniecenia klatki piersiowej i licznych obrażeń brzusznych. Odwieziono go w stanie poważnym do szpitala Bonifratrów.

Tajemnicza śmierć. Dnia 27 bm. doniosła tut. policyi Anna Macurowa, że mąż jej, Jan Macura, 56 lat liczący, umysłowo chory, wydalił się dnia 25 b. m. o godz. 1-szej w nocy i nie powrócił już więcej Dnia 27 b. m. rano znaleziono zwłoki Macury na polach w Łagiewnikach i odstawiono je do trupiarni w Podgórzu. Policya poczyniła dochodzenia w sprawie zbadania przyczyny śmierci Macury.

Z kroniki żałobnej.

Bronisław z Górki Gorczyński, właściciel dóbr, przeżywszy lat 65, zmarł w Krakowie 27 bm.

Antoni Dworniczek, majster krawiecki, przeżywszy lat 46, zmarł 27 bm.

Jan Kanty Stachowski, czeladnik murarski, przeżywszy lat 91, zmarł 26 bm.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek «Legion».
Piątek «Legion».
Sobota «Legion».
Niedziela «Legion»
Poniedziałek «Legion».

Wojna włosko-turecka.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą: Porta poinformowała ambasadorów, że w Dardanelach zmniejszona jest ilość miny; odpowiedzialność za to spada na Włochy.

Walki w Trypolisie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Naczelny komendant Caneva brał udział we wczorajszej walce. Wielu Turków dostało się do niewoli.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny otrzymało depeszę od Enwer-beja z doniesieniem, że Włosi w ostatnich 14 dniach stracili przeszło 200 osób

Sprawozdawcy wojenni w Trypolisie.

Frankfurt. Korespondent „Frankf. Zeitung" w Trypolisie dr Weidl opuścił Trypolis, jak donosi do swojej gazety, z powodu, że nie czuł się tam pewnym. Władze włoskie wszystkich niewłoskich sprawozdawców w okropny sposób szykanowały, nie pozwalały im prawie wychodzić z domu, a koledzy włoscy zagrażali im ciągle obiciem. Wskutek tego musiał porzucić niebezpieczną służbę

Telegramy „Nowin".

Z Rady państwa.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń. Rząd przedłożył Izbie na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie przyłączenia departamentu budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych i przeniesienia kompetencyi w sprawach rękodzielniczych i nauki przemysłowej.

Przystąpiono do dyskusyi nad projektem ustawy o przedłużeniu na jeden rok obecnego prowizorycznego regulaminu obrad parl.

Ustawa urzędnicza.

Wiedeń. Komisya funkcyonaryuszy państwowych obradowała nad wnioskami subkomitetu w sprawie polepszenia płac urzędników kontraktowych.

Pos. Gall, jako referent podniósł, że rząd proponuje przyznanie podwyższenia płac o 4 proc., subkomitet zaś podwyższa pobory o 16 proc.

Szef sekcyi baron Friis oświadczył, że rząd równocześnie z pragmatyką służbową, **która przedłożoną będzie w najbliższych dniach, przedstawi wszystkie zarządzenia, które zamierza poczynić w drodze administracyjnej,** co do wszystkich innych kategoryi funkcyonaryuszów państwowych. Zamierzona przez rząd akcya obraca się jednak z przyczyn finansowych w ciaśniejszych granicach, niż proponuje subkomitet.

Poseł Gloeckl podnosi, że przy uwydatnieniu zasadniczego stanowiska, iż uregulowanie stosunków służbowych i płac urzędników kontraktowych nastąpić ma w drodze ustawodawczej, należy na razie przeprowadzić polepszenie ich płac. Mowca wnosi, aby przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami subkomitetu.

Poseł Matakiewicz wyraża życzenie, aby rząd o ile możności przyłączył się do wniosków subkomitetu i aby przyszło do porozumienia między rządem a komisyą. Mowca wskazuje, że urzędnicy kontraktowi często lepiej i bezpieczniej służbę swą spełniają, niż urzędnicy manipulacyjni, rekrutujący się z certyfikatystów. Należy mniej urzędników mianować, ale dla kontraktowych zyskiwać najlepszy materyał. Głównym warunkiem zyskania takiego materyału, to polepszenie płacy.

Po dalszej dyskusyi wniosek Gloeckla uchwalono.

„Z dziejów wojny, której nie było".

Londyn. (Izba gmin). W dalszym ciągu mowy Grey omawiał historyę konfliktu z Niemcami. — „Siła Niemiec — mówił sir Grey — jest sama dla siebie już gwarancyą, że żaden inny kraj nie będzie szukał z nimi sporu. To jest jedna strona, z której Niemcy mogą być dumne, ale niemiecka opinia publiczna powinna myśleć o tem, że jest jeszcze druga strona sprawy. Jeżeli naród posiada największą armię na świecie i bardzo wielką flotę i ma zamiar ją jeszcze powiększyć, to musi wszystko uczynić, co leży w jego mocy, aby usunąć naturalną obawę innych co do jego agresywnych zamiarów. Jest polityka zagraniczna, która się różni od tej, którą zalecają nam niektóre koła, a którą ja uważam za nieszczęsną, a mianowicie od tej, **że nam pod żadnym warunkiem nie wolno popierać naszych przyjaciół, chociażby zostali w sposób niesłuszny i prowokacyjny wyzwani.** (Oklaski) — Toby zmusiło nas do powrotu do dawnej polityki izolacyi, co pozbawiłoby nas przyjaciół w Europie. My raczej chcemy utrzymać wszystkie dotychczasowe przyjaźnie i zdobyć nowe, **ale nie kosztem tych, które już posiadamy.** Chcemy, aby stosunki z Niemcami stały się lepszemi, ale przyjaźnie, które już posiadamy i które od lat okazały się dobremi, muszą być głównym punktem polepszenia tych stosunków. Życzymy sobie, aby stosunek Niemiec i do naszych przyjaciół się polepszył, ale tego forsować nie możemy. Mamy nadzieję, że za parę lat się to stanie, a groźby o wielkiej wojnie europejskiej ustaną. Nie taję się z tem zdaniem, że horyzont się wyjaśnia".

Następnie sir Grey zajmuje się mową kanclerza niemieckiego, który powiedział, że polityka niemiecka nie chce być agresywną. Mowca jest przeciwny zbytniemu rozszerzaniu posiadłości angielskich w Afryce. Jest rzeczą pewną, że Anglia wiernie dotrzyma przyjaźni i zobowiązań wobec Francyi. (Oklaski).

Austrya się nie zbroi.

Wiedeń. Z kompetentnej strony wojskowej donoszą, że wiadomość jednego z dzienników, który doniósł o zbrojeniach na granicy południowej, a w szczególności o przeniesieniu formacyi artyleryi do południowych części monarchii, nie jest aktualną, przeniesienie to, zapowiedziane przez ten dziennik na rok 1912, dokonane zostało już w roku 1911 w związku z ogólną reorganizacyą artyleryi fortecznej.

Czteromilionowa defraudacya.

Konstantynopol. W ministerstwie skarbu okazała się defraudacya na blisko cztery miliony koron.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

178 (Ciąg dalszy).

Roncherolles wzruszył ramionami i gotował się do przelezienia przez okno.

— Dobrze. Sam się zrobię łapaczem ale też i Florę zachowam.

Roland usunął go gwałtownie, jednym skokiem znalazł się na oknie i zawołał:

— Idę!

Roncherolles uśmiechnął się i zeszedł ze schodów krokiem polującego drapieżca. Mruczał:

— Szlachta, zbiry, królowie, włóczęgi... furda! Wszystko to waży tyle, ile waży jeden człowiek. Prawdą na świecie jest tylko namiętność, którą każdy nosi w sobie...

* *

Królewicz zsunął się po dachu. Nie było tam balustrady, ani rynny. Obsunięcie się dachówki poślizgnięcie się kolana, zawahanie się ręki... i... upadek w próżnię. Ale on o tem nie myślał i dlatego ręka mu się nie zawahała, kolano się nie poślizgnęło.

Dosięgnął krawędzi. Jakim sposobem zdołał się tam dostać? Nie potrafił dowiedzieć się o tem nigdy. Ruchy jego, gesty jego były bezwiedne, jak się to dzieje często, kiedy instynkt zwierzęcy kieruje maszyną ludzką i potrafi ją uratować tam, gdzieby inteligencya człowieka rady sobie nie dała.

Wychylony na brzeg krawędzi, widział pod sobą szczyt muru. Raczej odgadł niż widział. Odległości odeń nie był w stanie określić. Nie widział innego sposobu dostania się na ten mur, jak... skoczyć.

Skoczyć z dachu to znaczy upaść... to znaczy napewno niemal zabić się!...

Królewicz obejrzał się poza siebie, ku górze i ujrzał w oknie dwie głowy: dwu ludzi czeka tam na niego. Czyha!

Cofnąć się niepodobna.

Położył się wzdłuż brzegu przepaści. Zobaczył, że jeden z czyhających przelazł przez okno. W tej chwili pragnął, aby go kto strącił kopnięciem nogi, aby go rzucono w przepaść, byle tylko on sam nie uczynił poruszenia żadnego, byle nie potrzebował bronić się. Umrze śmiercią marną, niemal haniebną, śmiercią łotrzyka, którego ścigają przedstawiciele sumienia publicznego i uczciwości społecznej. Nie, lepiej sam spadnie. Nie... skoczy!

W chwilę potem leżał na murze z pokrwawionemi rękami, z poszarpanemi paznokciami. Cud, że się zdołał wysiłkiem nadzwyczajnym zatrzymać na murze. Westchnął głęboko z radości i przerażenia — w tym momencie usłyszał nad sobą hałas, coś spadło z dachu, razem z oderwanemi dachówkami. Rozległ się krzyk przenikliwy. Ciało jakieś leciało w przestrzeń, podobne do wielkiego zranionego śmiertelnie ptaka nocnego. To coś, czy to ciało spadło na Królewicza, ogłuszyło go i potłukło, a potem odbiło się i poleciało dalej... w próżnię.

Królewicz zawisł na obu rękach i puścił się.

Na ziemi parę razy okręcił się koło siebie i upadł oszołomiony o kilka kroków dalej pod murem targowiska na placyku. Tam leżał bez ruchu. Jedynie ból w głowie i w nogach dawał mu znać, że jeszcze żyje... nie był jednak tego zupełnie pewny. Zgiełk, hałas szybkich kroków, stłumione nawoływania przywróciły mu nagle energię i poczucie życia. Zrobił wysiłek — pragnął powstać.

— Jest! Jest tutaj! — rozległ się głos jakiś.— Potrąciłem go nogą!

— Mamy go! Nie rusza się, nędznik!

— Spadł z dachu; ominął go stryczek! Trzeba go stąd zabrać. Dalej, wziąć go na ręce.

— I naprzód! Chodźmy.

Widać było w ciemnościach tłoczące się cienie, okrzyki, stękanie ludzi dźwigających ciężar. Potem wszystko, głosy i cienie oddaliły się i zniknęły niby mara senna.

— To sen! Ani *mnie* unoszą. Nie, do krocset, przecie ja to jestem. Kogo oni niosą?

Nagle wróciła mu pamięć co się stało, dlaczego to jest. Przypomniał sobie, że prócz niego coś, czy ktoś spadał jeszcze z dachu... Roześmiał się.

Powstał. Życie wracało mu falą radosną. Ostatecznie nie miał nic złamanego ani rozbitego. Pił powietrze z taką chciwością jak Bouracan wino.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ulubione

Kalendarzyki Kórnickie na rok 1912

w cenie od K. 1 do K. 8 za egzemplarz poleca

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

9, plac Maryacki, Nr. telef. 1308

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal

Poszukiwane

PRAKTYKANT 1716

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną znajdzie pomieszczenie w księgarni. Wiadomości udziela Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Do sprzedania:

Magiel kołowy 1703

używany tanio do sprzedania, wiadomość w handlu Józefa Janika, Kraków ul. Długa 37.

Futro damskie (popielice) do sprzedania. Rynek Kleparski 14 I p. na lewo. 1715

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·50. Miód i patoka 5 kg. K. 7·—. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1714

Wielkie korzyści

osiąga się przy zakupnie różnorodnych przedmiotów do użytku i na podarki u firmy

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr 760 (Czechy), która bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin wysyła każdemu darmo i opłatnie. 1819

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal. **w Budapeszcie**

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stare pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego. nawet na drodze dyskretnej korespondencyi

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 699

Korespondencya w polskim języku.

Wyłączna sprzedaż kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-69.

4000

wzorów wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu **darmo** i opłatnie wysyłam. 1817

C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 758 (Czechy).

Najtaniej nabyć można

Podarki na Gwiazdkę!

Torebki damskie Portmonetki Portfele, Papierośnice Lustra

1686c

w handlu **Teofila Bęknera**

Kraków, Długa 4.

Uda się 1826

niespodzianka gwiazdkowa za niewielką kwotę, jeżeli sprowadzicie podarki dla swej rodziny od mej firmy i zażądacie w tym celu, za pomocą pocztówki mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin darmo i opłatnie.

C. i k. dostawca Dworu
JAN KONRAD
Brüx Nr. 767 (Czechy).

Zawiadomienie

Znaną, od 25-ciu lat istniejącą

Kawiarnię i Restauracyę B. Rosenstocka

w Krakowie przy ul. Basztowej 27 (róg ul. Pawiej) objąłem pod moje kierownictwo.

Jako doświadczony długoletni fachowiec starać się będę przez podawanie doborowych trunków i potraw zadowolnić wymogi najwybredniejszej publiczności.

Obiady z trzech dań sporządzone na świeżem maśle po K. 1·20.

Upraszając o względy Sz. P. T. Publiczności kreślę się

z głębokiem poważaniem
Adolf Rosenbaum

Kartki Świąteczne

poleca najtaniej

Teofil Bękner

Kraków, ul. Długa 4

Darmo 1234

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny z przeszło 4000 rycin wszelkiego rodzaju przedmiotów do użytku i podarków.

c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 748 (Czechy).

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow. Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polturowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509	9 „	„ „	25	„	K 1·10
	Nro 508	7 „	„ drutowe	25	„	K 1·—
	Nro 500	9 „	„ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 1501

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Do otrzymania tylko w mej firmie

Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje regestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, pozłacanym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1366

JAN KONRAD
c. k. dostawca dworu
Brüx Nr. 705 (Czechy).
Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Oceania	2 grudnia	Sofia Hohen.	28 listopada
Argentina	8 „	Atlanta	7 grudnia
		Alice	9 „
		Francesca	14 „
		Laura	28 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathaus str. 20
Dla Galicyi wschodniej
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Bionie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 38
oraz Wiedeń: Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Nakrycia na stoły i łóżka

w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!

Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K 11·50. Osobno kapa na łóżko K 4·20, osobno kapa na stół K 3·10. Nr. 2165 — tesame kapy lepszej jakości K 13. Osobno kapa na łóżko K 4·75. Osobno kapa na stół K 3·50. W lepszej jakości K 15, 16, 18, 20 i wyżej. **Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za pobraniem posiadająca wielkie uznanie światowa firma **JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 726 (Czechy)

Żądajcie mój główny katalog z około 4000 rycin darmo i opłatnie. 1286

Tanie pierze i puch

1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4. pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 s, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

Zagwarantowany skutek

inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie. Próbna puszka K. 3·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy, cena K. 4·—, wszystkie przez władze lekarskie zbadane preparaty

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17/B.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 1112

GALICYJSKI

Bank Ludowy dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.
TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

969

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca **Reim i Ska, Kraków.**

Prawdziwe Turyngskie domki meteorologiczne z zegarem

wskazują na 24 do 48 godzin wprzód każdą zmianę pogody. Nr. 944. Domek wykończony z drzewa dębowego, daszek pokryty mchem. Przód z termometrem i ozdobami z gałązek z dobrze idącym zegarem o tarczy z kości słoniowej, który jest najdokładniej wyregulowany i obciągnięty z 2 letnią pisemną gwarancyą. 2 postacie, 25 cm. wysokie, 19 cm. szerokie, przepysznie wykończony, śliczna ozdoba każdego pokoju za sztukę K. 6·60. Domek bez zegara K 0·80, 1·20, 1·50, 1·80 w mojem głównem katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką światowa firma, c. i k. nadworny dostawca

1298

Jan Konrad, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 738 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie każdemu darmo i opłatnie. Wysyłka do wszystkich części świata. Tysiące pisemnych uznań.

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.

Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i świń.

Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70. Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II
obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy

Nr. 308²/.. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654²/.. 8 klawiszów. 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 656²/.. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 8·—,
Nr. 668¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/.. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462³/.. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·20
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)

Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 1273

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.